Aleg. 105.

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego nad memoryałem Centralnego Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego, popartego przez petycye pięciu Rad powiatowych, w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi.

Wysoki Sejmie!

Gdy memoryał centralnego komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego, zredagowany przez p. profesora Tynieckiego, jest niejako zebraniem i szerszem umotywowaniem pojedynczych petycyj, które wpłynęły od powiatów: Buczackiego, Husiatyńskiego, Kołomyjskiego, Kossowskiego i Śniatyńskiego, i odpowiada całkowicie zapatrywaniom komisyi, uchwaliła komisya gospodarstwa krajowego, biorąc go za podstawę swych obrad, użyć w swem sprawozdaniu do Wysokiej Izby, a żądania w nim zawarte przedłożyć do łaskawej uchwały Wysokiego Sejmu.

Obecnie, może więcej jak kiedykolwiek, już samo położenie opłakane naszych gospodarstw, wskutek tak bardzo ciążącego na nich przesilenia ekonomicznego, wskazuje nam konieczność i potrzebę, do szukania nowych źródeł zysków możliwych dla gospodarstw, i do starania się o nowe możliwe dochody. Ztąd też to pochodzi, iż obecnie rzucono się z wielką gorliwością do uprawy rozmaitych roślin handlowych, z większym lub mniejszym rezultatem pomyślnym.

Otóż pomiędzy roślinami temi, jedno z głównych miejsc zająć powinien tytoń. Przemawia zaś za tem wiele okoliczności, i tak, konsumcya jego, jako już fabrykatu wzmaga się z rokiem każdym niesłychanie. W państwie Austryackiem n. p. czysty dochód, jaki rząd za monopol tytoniowy w roku 1886 uzyskał, w kwocie 47,000.000 zł., przewyższa znacznie dochód z poprzedniego roku 1885, wynoszący 46,000.000 zł. Tem jaskrawiej wystąpi wzrost dochodu monopolu tytoniowego, gdy się zważy, że w roku 1851 wynosił on 14,600.000 zł. a w 1886r. 30,000.000 zł.

Nadprodukcyi tytoń się nie obawia, a przynajmniej nie tak prędko jeszcze, gdyż do uprawy jego, przy zbiorze i przyrządzaniu na towar, jeżeli odejmiemy możliwe zastosowanie pługa parowego do pierwszych orek, to mniej nie można się posługiwać maszynami, ale wszystkie roboty walne wykonywane być muszą ręczną pracą. Roboty zaś są tego rodzaju, że przy nich, oprócz pierwszego przysposobienia ziemi, nie potrzeba wielkiego wysiłku. Podnieść więc tu wypada i tę korzyść, że tak kobiety jak i starsze dzieci znajdują przy plantacyi tytoniu pracę, zatrudnienie a więc i zarobek.

Zważywszy dalej, że przy średnim urodzaju, dochód czysty z morga pod tytoniem, w przecięciu przyjąć można od 90 zł. do 110 zł., przyznać trzeba, iż przedstawia on w rzeczy samej w swej uprawie dla rolnika wiele zalet, które plantacyą jego czynią bardzo pożądaną i rento-

wną, a co więcej mogącą bardzo dodatnio podziałać na powiększenie dochodów z gospodarstw i choć trochę wynagrodzić te cięgi, na jakie rolnik dziś ze wszystkich stron jest narażonym.

A jeszcze jedna rzecz nader ważna przy tytoniu, iż jest to roślina, którą tak samo większy właściciel jak i włościanin uprawiać może, a ten ostatni, może właściwie z największą korzyścią. To też z tego względu, że i mniejszy właściciel tytoń może plantować, uważać należy uprawę jego za prawdziwe dobrodziejstwo, zważywszy, iż przez nią włościanin przyjść może do gotówki, o którą mu tak zawsze trudno, a że przez to, i dobrobyt w tych okolicach, w których tytoń bywa uprawianym, mógłby wzrastać, z korzyścią dla kraju całego. Jako i moralny czynnik uważać można uprawę tytoniu i to podnieść przeto należy, gdyż wymagając on uprawy bardzo starannej i dokładnej, niejako uszlachetnia naszego włościanina, zmuszając go do myślenia, staranności i dokładności w pracy i zapobiegliwości.

Rozpatrzywszy się tak, w ogólnych korzyściach, jakie daje uprawa tytoniu, przypatrzmy się teraz, jak się przedstawia ona u nas w Galicyi, gdzie egzystuje, jak się zdaje od lat bardzo dawnych, bo może od czasów, jak tylko po za Turcyą zaczęto uprawiać tytoń w Europie.

Nasunie się naturalnie najpierw każdemu pytanie, czy Galicya odpowiada w ogóle uprawie tytoniu a więc, czy w ogóle warto się nią zajmować

Pominąwszy więc już ten sam fakt tylko, że od lat tylu, plantacya tytoniu utrzymuje się w Galicyi, że przeto jakąś racyę bytu mieć musi, na powyższe zapytanie, by być całkiem bezstronnemi, odpowiemy cytując zdanie Niemców, a więc obcokrajowców, ludzi fachowych, uważanych jako powagi w tym względzie.

I tak Dr. Jerzy von Plenker w dziele swojem „Das österreichische Tabakmonopol“ na stronicy 81. mówi o tytoniu zabłotowskim:

„Liście tytoniowe tego gatunku, mają dla austryackiego zarządu monopolowego niezmierną wartość, gdyż służą do fabrykacyi najbardziej lubianego gatunku tabaki do zażywania, a ich odrębny zapach (aromat) zastąpionym być nie może, ani przez sztuczne środki, ani przez żaden inny gatunek liści“.

Dalej zaś powiada o tytoniu tak zwanym węgiersko-galicyjskim i o innych w Galicyi próbowanych gatunkach (holenderski, Virginia, Ohio, Pensylvania) co następuje:

„Tytoń wyprodukowany w Galicyi z nasienia węgierskiego, używany bywa przy fabrykacyi cygar i tytoniu do fajki“.

Liście tytoniowe, które zazwyczaj dla odróżnienia od czysto galicyjskiego gatunku zabłotowskiego, nazywane bywają, węgiersko-galicyjskiemi, nie ustępują w niczem najlepszym gatunkom węgierskiego tytoniu. Uzyskane z nich liście do cygar wyszczególniają się głównie przez swą elastyczność, cienkość liścia i żeberek, jak i przez ładny kolor i dobre palenie się.

Przytoczyć dalej wypada nam zdania radcy dworu p. Felbingera i Dra Wagnera znawców i powagi w tym względzie, którzy powyższe zdanie p. Plenkera całkowicie potwierdzają.

Nie chcąc zbyt rzeczy przedłużać, innych ludzi fachowych zdania pomijamy już i wspomnąć tylko pozwolimy sobie, że i obecny dyrektor Zarządu głównego w Wiedniu, Dr. Krückler, mimo niezbyt wielkiej przychylności dla sprawy, jak się zdaje, przyznaje, że nasz tytoń galicyjski ma tę jedną jeszcze wielką zaletę, że mając w paleniu smak neutralny, przy użyciu na zawitkę cygarową, nie psuje aromatu bardzo nawet szlachetnych tytoni. Dodać tu jeszcze mimochodem możemy, że galicyjskie tytonie na światowych wystawach w Paryżu i w Wiedniu otrzymywały pierwsze nagrody.

Co do ilości zaś plonu z morga, to dyrektor Mandis w swem dziele utrzymuje, że w przecięciu w Galicyi przewyższa teraz plon z morga, takiż plon we Węgrzech.

Tak więc wydaje się komisyi, iż kwestye, czy w ogóle w Galicyi uprawa tytoniu ma racyą bytu, tak jakościowo jak i ilościowo, stanowczo powyższemi cytatami, na zupełną korzyść Galicyi rozstrzygniętą została, chyba już żadnych wątpliwości niezostawiając.

Przypatrzmy się teraz jednak jak faktycznie rzeczy stoją, jak prosperuje u nas ta gałąź rolnictwa, tak produktywna gdzieindziej a u nas będąca w najokropniejszym upadku. Czyja w tem wina, rzecz przedstawiona sama wykaże; skonstatować tutaj jednak wypada, iż stan ten rzeczy wyrządza krajowi a przez to i całemu państwu straty wielkie, bo w miliony idące, i to z przyczyny, po większej części, chyba tylko macoszego i niesłusznego obchodzenia się z tą gałęzią rolnictwa, władz rządowych.

Z cyfr statystycznych skonstatować można, że rząd rocznie na zakupno liści tytoniowych, suszonych, z Hollandyi i z Palatynatu, wydaje około półtora miliona zł., i za to nabywa, jak wiadomem i dowiedzionem jest, liście tytoniowe w gatunku gorszym, jak z galicyjskiego tytoniu, a więc przeto, że tych półtora miliona zł. rocznie, zamiast iść na zakupno gorszych gatunków tytoniu za granicą, mogłyby być zużytemi, na zakupno tytoniu w Galicyi. Jak wielką więc stratę rok rocznie kraj nasz ponosi, przez te manipulacyę? Ale nietylko Galicya na tem traci, gdyż rząd, w razie gdyby nawet podniósł ceny obecne tu u nas, jeszcze stosunkowo za tę samą ilość tytoniu kupowaną w powyżej przytoczonych dwóch krajach, zapłaciłby tu o wiele mniej.

Dla uwydatnienia bezpośrednich strat dla Galicyi wynikających wskutek upadającej uprawy tytoniu, przytoczymy przykład z okręgu zabłotowskiego. Gdy w roku 1880 fabryka wypłaciła tamtejszym plantatorom za tytoń łącznie z dostawą 494.000 zł., to już w roku n. p. 1884 kwota ta wynosiła tylko 88.200 zł. Obszar zaś uprawiany pod tytoniem wynosił w roku 1880, 1.960 hekt., a zniżył się w r. 1884 na 491 hekt.

Że dla ludności okolicznej cios to bardzo dotkliwy — i dowodzić chyba tego nie potrzeba, dodać jednak wypada, że taki sam rezultat niepomyślny i w okręgu fabryki Jagielnickiej.

A jakiej wielkiej wagi sprawa ta dla kraju dowodem i ta kwota powyżej dopiero co przytoczona, dosięgająca prawie pół miliona, które to, fabryka w owym okręgu rocznie wypłacała między ludność przeważnie włościańską.

W Austryi dwie prowincye głównie tytoń uprawiają Galicya i Węgry. Jak jednak wręcz odwrotne stosunki w obu tych krajach pod tym względem:

w roku 1851. pod tytoniem było:

we Węgrzech	. , .	20.339 hekt.
w Galicyi	. . , .	2.657 „

Gdy od tego czasu produkcya tytoniu w monarchii austro-węgierskiej potężnie się wzmogła, przypuszczać możnaby, że tak na Węgrzech jak i u nas, obszar pod tytoń zajęty musiał się zarówno powiększyć, tymczasem tak nie jest.

Gdy obszar będący pod uprawą tytoniu, doszedł w 1885 na Węgrzech do 52.614 hekt., to u nas zmalał do 1034 hekt., czyli gdy we Węgrzech jest przybytku 158%, to u nas jest ubytku 61%, a wliczając w obliczenie obszar zajęty pod tytoń w Galicyi w r. 1887, ubytek dochodzi do 65%, gdyż obszar zmalał do 922 hekt.

W r. 1860 było pod tytoniem 3.633 hekt, i stan ten jakiś czas utrzymywał się — a gwałtownie już spadać zaczął, od roku 1879 tak, że obecnie stanowi obszar o 1735 hekt. mniejszy niż lat temu 36.

Już z tych dat kilku jasno się przedstawia ogromny upadek tej produkcyi — a jest on nietylko co do ilości morgów pod kulturą tytoniu będących, ale i co do jakości tytoniu, co bez kwestyi zaprzeczyć się nie da. — Wszyscy więksi właściciele bowiem widzieli się zmuszeni zaniechać tę kulturę, a włościanin trzyma się tylko jeszcze przez swój konserwatyzm. Przyczyna tego w tem, że od roku 1859 ceny za tytoń ciągle obniżane były, a c. k. władze nie troszczyły się bynajmniej o stan, w jakim się znajduje ta produkcya i z dziwnym spokojem i z biernością nie do darowania. Konstatowały tylko w datach statystycznych, iż z rokiem każdym gorzej jest, tak co do jakości tytoniu, jako i co do ilości morgów pod uprawę przeznaczonych. Od tych

27miu lat ani razu c. k. władze nie zechciały, głębiej rzecz zbadawszy, przynajmniej choć spróbować środków jakich zaradczych. Zadawalniano się gołosłownem twierdzeniem, niczem nie popartem, że Galicya nie odpowiada uprawie tytoniu. — Przy tak obojętnem zachowaniu się c. k. władz, nie dziw więc, że produkcya ta bardzo nisko upaść musiała i że ograniczyła się wyłącznie prawie na włościan, którzy ją po macoszemu traktują, nie dbając o produkt doborowy.

Tego się też chwycili i tem wojują w Wiedniu panowie, stojący na czele organów dotyczących, rządowych, mówiąc, że niech Galicya cieszy się, że całkiem jeszcze nie wzbroniono uprawy tytoniu, która tylko tak liche daje rezultaty. — Po czyjej jednak stronie wina, zdaje się, że odpowiedź łatwa.

Przystępujemy teraz do omówienia środków zaradczych, jakie komisya gospodarstwa krajowego, w myśl przedłożonych jej petycyj i memoryału, uznała za stosowne do podniesienia, a po których spodziewać się można, iż pomyślny rezultat wywrzeć mogłyby na polepszenie stanu tej gałęzi rolnictwa.

Środki te są:

1) Przedewszystkiem więc należałoby podnieść ceny za odbierane liście tytoniowe od plantatorów. Obecnie istniejące ceny są zbyt niskie i krzywdzące uprawiacza. Porównując ceny za tytoń n. p. za lata 1856, 1857 i 1858 z cenami obecnemi, trochę już jednak podniesionemi w stosunku do poprzednich lat, widzimy dziwną i niezrozumiałą dla nas anomalią, iż tamte są znacznie jeszcze wyższe, a przecież c. k. zarząd jeneralny monopolu tytoniowego od tego czasu przeszło podwójnie podniósł ceny za tytoń już sprzedajny do użytku — dalej od tych lat 30tu koszta produkcyi znacznie się podwyższyły, podatek gruntowy wyższy o wiele, robotnik podrożał, — w ogóle wszystko podrożało — uprawa tytoniu jednak pomimo tego wszystkiego kontentować się musi niższą płacą.

Podniesienie przeto stósowne cen uważamy jako jeden z najgłówniejszych warunków mającej się rozwijać tej gałęzi rolnictwa.

2) Obecnie c. k. Rząd ustanawia ceny na przeciąg lat trzech, — otóż termin ten wydaje się się komisyi zbyt krótkim. W rolnictwie trzechletni termin jest nieodpowiednim, zwłaszcza tam, gdzie produkcya wymaga wkładów mniejszych lub większych na przysposobienie gruntu, wystawienie lub przekształcenie budynków, na suszarnie liści itd. — Producent robiłby niechętnie układy, nie mając na dłuższy przeciąg czasu pewności co do ceny produktu — zwłaszcza po takich ciężkich doświadczeniach, jakie obecnie przechodzi; to też za nieodzowne wydaje się komisyi, żeby nadal c. k. Rząd ustanawiał ceny wykupu tytoniu na przeciąg lat sześciu.

3) Obecnie rokrocznie c. k. fabryki rozdają plantatorom nasienie tytoniu. Otóż zważywszy, że nasienie tytoniu wymaga przy zbiorze wielkiej staranności, i że tytoń bardzo łatwo się wyradza, należałoby i pod tym względem zwrócić większą uwagę i zarządy fabryk na przyszłość winny większą kontrolę rozciągnąć nad dostarczanem nasieniem rolnikom. Na poparcie tego dałoby się wiele przykładów przytoczyć.

4) Gatunek uprawianego tytoniu jest teraz przez c. k. władze na każdą poszczególną okolicę przepisany i ściśle przestrzegany. Zdaniem plantatorów należałoby czynić próby i z innymi gatunkami tytoniów, gdyż twierdzą oni, że szlachetniejsze rodzaje tytoniu również dobrze udawałyby się w Galicyi, opierając swe twierdzenie na próbach robionych już w różnych miejscowościach. I tak w Borszczowskiem tego roku wcale świetnie wypadły próby z tureckim tytoniem Saloniki, a w Zabłotowskiem zaś równie pomyślnie z gatunkami Virginia, Kentucky i Connecti. — Przy tych zagranicznych tytoniach, zdaje się jednak, iż trzebaby corocznie nasienie świeże sprowadzać. C. k. Rząd winien przeto zezwolić, żeby pojedyńczy plantatorowie, za zezwoleniem poprzedniem, mogli u siebie prowadzić szkółki rozmaitych gatunków tytoniu, dla robienia z niemi prób i doświadczeń.

5) Niemało też przyczynić mogłoby się do polepszenia uprawy tytoniu zaprowadzenie instratorów, z większą atrybucyą niż to dziś istnieje. — C. k. Rząd powinnienby mianować tych

urzędników z obowiązkiem jeżdżenia przez całe lato po gminach, urządzania wykładów popularnych o uprawie tytoniu, doglądania istniejących już plantacyj i udzielania rad i wskazówek plantatorom, tak w czasie uprawy samej, jak i w czasie suszenia lub składania tytoniu.

6) Pominąć też nie można, iż wskazaną byłaby rewizya przepisów odnoszących się do odbierania tytoniu w fabrykach, przedewszystkiem uregulowanie postępowania w razie sporu między plantatorem dostarczającym a urzędem odbierającym, przez ustanowienie sądu rozjemczego na miejscu.

7) Rozdzielaniem premij pieniężnych za dostarczony wzorowy produkt bez wszelkiej kwestyi c. k. Rząd przyczyniłby się także do zachęty i podniesienia uprawy tytoniu.

8) Rozpisaniem konkursu z nagrodą pieniężną winien rząd wypełn. brak, dający się dotkliwie uczuwać, podręcznika napisanego w obu językach krajowych, mieszczącego w sobie przystępnie i szczegółowo opisaną całą uprawę tytoniu — wraz z rycinami stosownych narzędzi, szop do suszenia itd. itd.

9) Gdy dziś do wszystkich zawodów mniejszych lub większych są wymagane studya specyalne i są też odpowiednie szkoły — w tej gałęzi rolnictwa i przemysłu ani jedno ani drugie nie istnieje. I tu, gdzie państwo czerpie dochód tak ogromny — pod tym względem nic jeszcze nie zrobiono. Dzieje się to też dotychczas z krzywdą dla funduszu państwowego, a niejedno złe uczynione w fabryce bywa później zepchnięte na karb plantatorów.

Wprowadzenie więc w życie szkoły fachowej tak pod względem uprawy jak i fabrykacyi tytoniu, wydaje się rzeczą bardzo konieczną.

Reasumując powyższe punkta przedstawiają się one jak następuje:

1) Podwyższenie ceny surowego tytoniu przy zakupnie od plantatorów.
2) Przedłużenie terminu ustanawianych cen z trzech lat na sześć.
3) Szkółki doświadczalne.
4) Kontrola dostarczanego nasienia plantatorom.
5) Lustratorowie wędrujący.
6) Sądy rozjemcze w miejscu.
7) Premie pieniężne dla plantatorów.
8) Podręcznik popularny.
9) Szkoły fachowe.

Nie może zakończyć sprawozdania tego komisya gospodarstwa krajowego, by nie wyrazić pełnej swej nadziei, iż Członkowie nasi Rady Państwa, nie zechcą o tej tak ważnej dla kraju gałęzi rolnictwa zapomnąć i wpływem swym wyjednać opiekę staranną c. k. Rządu..

Co jeszcze i tę uwagę należałoby z Ich strony zrobić c. k. zarządowi monopolu tytoniowego, iż na sprawę obchodzącą tak żywo dobro Państwa nie należy zapatrywać się tylko z jednego fiskalnego stanowiska. Bez wątpienia dla c. k. zarządu monopolowego, wygodniej byłoby o wiele, gdyby w granicach państwa tytoń nie był całkiem uprawianym, ułatwia to zarząd i kontrolę. Nie mogą to być jednak pobudki, żeby dla tego, któryś z krajów korynnych pozbawiać tak wielkiego dobrodziejstwa i bogactwa, jakiem dla niego uprawa tytoniu być może.

A że w tych okolicach, gdzie tytoń uprawianym bywa, mniejsze bywają dochody ze sprzedaży tytoniu, to z wielką pewnością nie skrzydzi to Państwa, gdyż z uprawą tytoniu wprowadzony dobrobyt między ludźmi, wzbogaca je, choćby już tylko wzmagając siłę podatkową.

Komisya gospodarstwa krajowego przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicyi produkcyę tytoniu.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w powyższem sprawozdaniu, zbadał stan obecny, i przyczyny upadku uprawy tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesyi sejmowej swe wnioski.

We Lwowie dnia 17. Grudnia 1887.

Sprawozdawca:
L. Sapieha w. r.

Zastępca przewodniczącego:
Edward Jędrzejowicz w. r.